

W.E.N.A., Lato w mieście

Mija kolejne lato w mieście
Kolejne lato w mieście
/3x

Kończy się kolejne lato w mieście, kolejne lato w studio
Na stół pod którym Quiz trzyma MP-ctke [?] stawiam burbon
Miałem samemu nie pić, trudno, za oknami półmrok
Budzi do życia demony, usypia mnie na próżno
Wychowało mnie to wielkie miasto
Dziwne, że aż tak bestialsko obeszło się ze mną
Zostawiając mi nie wiele nad tą
Dotkliwą pustkę i tęsknotę za spokojem wewnątrz
Wierzyłem w to, że się zmienię, dziś jest mi wszystko jedno
Nie mogę zasnąć, brak snu stał się rutyną
Obecną w moim życiu jak ból i sztuczna miłość
Dawno nie czułem się dobrze tu, znowu coś mnie ciągnie w dół
Widzę swoje odbicie w lustrze, nie umiem w twarz spojrzeć mu
W końcu mam za co żyć, nic - za co chciałbym umrzeć
To co zdobyłem wcześniej, przełożę na starty później
Mój umysł to straszny burdel, gubię się w tym rzadkim gównie
Może dasz mi rękę i wyciągniesz stąd zanim pójdiesz, czy nie?

Powiedz mi coś, czego nie wiem
Zabierz do miejsc, w których nigdy już nie będę
Coraz słabiej czuje sobą Ciebie
I tylko twój głos powtarza mi wciąż, że dobrze będzie
Proszę, powiedz mi coś, czego nie wiem
Zabierz do miejsc, w których nigdy już nie będę
Coraz słabiej czuje sobą Ciebie
I tylko twój głos pozwala mi dalej czuć się pewnie

Powiedz mi jak uciec mam przed samym sobą, wstecz się nie oglądać
Jak zobaczysz moją twarz w telewizji przełącz program
Czuje sobą wiele zła, przy nim tak niewiele dobra
Wolałbym Cię bardziej gdybym nie dał Ci się poznać
Nie musiałbym Ci mówić, że się zmienię, bo nie zmienię się
Nie chce twojej pomocy i tak nie docenię jej
Próbuje zabić czas, udusić go
I patrzeć jak wraz z biciem jego serca ziemia staje raz na zawsze
Obdarzyć Ciebie swoim światłem lub obrać inny tor
Nim zwymiotuje bezsilnością, kochanie wyjdźmy stąd
Pokaż mi inny świat, inną planetę, inny dom
I obiecaj, że grają w nim coś więcej niż indie rock
Nadaj mojej muzyce inny ton i świeży wydźwięk
Nie chcę niczego więcej, przyjdę po to kiedy indziej
Teraz pozwól mi zamknąć oczy, nie być nigdzie
Urodzić się na nowo dopiero wtedy przyjdiesz, czy nie, nie?

Proszę, powiedz mi coś, czego nie wiem
Zabierz do miejsc, w których nigdy już nie będę
Coraz słabiej czuje sobą Ciebie
I tylko twój głos powtarza mi wciąż, że dobrze będzie
Proszę, powiedz mi coś, czego nie wiem
Zabierz do miejsc, w których nigdy już nie będę
Coraz słabiej czuje sobą Ciebie
I tylko twój głos pozwala mi dalej czuć się pewnie